

Ziobro kazał ścigać sędziego Gąciarkę za pikietę pod Prokuraturą Krajową

<https://oko.press/ziobro-kazal-scigac-sedziego-gaciarka-za-pikiete-pod-prokuratura-krajowa/>

MARIUSZ JAŁOSZEWSKI - 24 SIERPNIA 2021 r.



Sędzia Piotr Gąciarek

Minister sprawiedliwości kazał zrobić dyscyplinarkę znanemu z obrony wolnych sądów Piotrowi Gąciarkowi. Sędzia dostał zarzuty za zorganizowanie pikiety w obronie sędziego Igora Tulei i ostrą krytykę osób z nielegalnej Izby Dyscyplinarnej.

Sędzia Piotr Gąciarek z Sądu Okręgowego w Warszawie to aktywny członek warszawskiej Iustitii. Znany jest z ostrej krytyki złej zmiany w sądach oraz z obrony represjonowanych sędziów. Za to prezes sądu z nominacji ministra Ziobry odsunął go od rozpoznawania ważnych spraw. Gąciarek często zabiera

głos w obronie sędziów oraz praworządności pod Sądem Najwyższym, czy pod macierzystym sądem okręgowym.

Za jedno z takich wystąpień dostał właśnie zarzuty dyscyplinarne przewinienia dyscyplinarnego w postaci podejmowania działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów oraz uchybienia godności urzędu sędziego. Zarzutów dyscyplinarnych domagał się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. A dokładnie chciał, by ścigać Gąciarka za zorganizowanie pikiety w obronie Igora Tulei pod siedzibą Prokuratury Krajowej. Za to Gąciarek ma jeden zarzut.

Minister chciał też, by postawić mu drugi zarzut za jego przemówienie na pikiecie, podczas którego miał rzekomo znieważać i zakwestionować skuteczność powołania do nielegalnej Izby Dyscyplinarnej Konrada Wytrykowskiego, Jarosława Sobutki i Piotra Niedzielaka. To oni w listopadzie 2020 roku wydali skandaliczną decyzję o uchyleniu immunitetu i zawieszeniu w obowiązkach sędziego Igora Tulei.

Jak Gąciarek bronił Tulei pod siedzibą prokuratury

Sędzia Piotr Gąciarek ścigany jest za pikietę którą zorganizował pod siedzibą Prokuratury Krajowej w Warszawie 10 lutego 2021 roku. Tego dnia Tuleya był kolejny raz wezwany na ogłoszenie mu absurdalnego zarzutu karnego za wpuszczenie dziennikarzy na wygłoszenie krytycznego dla PiS orzeczenia. Tuleya wezwania lekceważył.

W lutym pod siedzibą Prokuratury Krajowej w manifestacji uczestniczyli niezależni sędziowie, w tym szef Iustitii, sędzia Krystian Markiewicz, obywatele z Wolnej Prokuratury i Igor

Tuleya. Sędzia Gąciarek zamykał i otwierał to zgromadzenie. W wystąpieniu mówił m.in. o trzech panach z Izby Dyscyplinarnej przebranych w fioletowe togi, którzy bezprawnie zawiesili i pozbawili immunitetu Tuleyę.

Podkreślał, że Izba to nie sąd. Mówił też, że wydział spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej działa na polityczne zlecenie i jest narzędziem politycznego odwetu. A prokurator, który chce stawiać Tulei zarzuty, musi się w przyszłości liczyć z pytaniami o legalność tego postępowania. Zauważył też, że wejście do Prokuratury Krajowej jest skierowane w stronę wschodu.

Jego wystąpienie nie spodobało się prezesowi Sądu Okręgowego w Warszawie Piotrowi Schabowi, który jest jednocześnie głównym rzecznikiem dyscyplinarnym. Oba stanowiska zawdzięcza nominacji ministra sprawiedliwości. Schab skierował zawiadomienie do zastępcy rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Rafała Kanioka.

W zawiadomieniu zarzucał Gąciarkowi, że:

- Organizując pikietę w obronie Tulei, podjął działalność publiczną, nie dającą się pogodzić z zasadami niezależności sądów.
- Zakwestionował legalność działań wydziału spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej, który PiS powołał do ścigania sędziów i prokuratorów.
- Znieważył i podważył skuteczność powołania do nielegalnej Izby Dyscyplinarnej Konrada Wytrykowskiego, Piotra Niedzielaka, Jarosława Sobutki, którzy zawiesili sędziego Tuleyę i uchylili mu immunitet.

- Groził prokuratorowi Czesławowi Stanisławczykowi z Prokuratury Krajowej, który ściga Tuleyę, że jego działania będą w przyszłości rozliczone.
- Nie poinformował władz sądu, że organizuje manifestację i wychodzi na nią z sądu.
- Wyniósł z sądu togę bez zgody władz i wykorzystał ją w innym celu niż założenie na sali sądowej (wykorzystał ją na manifestacji).

Rzecznik dyscyplinarny: sędzia ma prawo manifestować i krytykować Izbę Dyscyplinarną

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Rafał Kaniok w maju 2021 roku odmówił jednak wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Gąciarkowi. Rzecznik dyscyplinarny w swojej decyzji rozprawił się z zarzutami Schaba.

Uznał, że:

- Nie ma przepisów, które by nakazywały sędziemu uzyskanie zgody na wyniesienie togi z sądu i nie ma zakazu użycia jej poza salą sądową. Stwierdził, że przewieszenie togi przez przedramię nie uchybia godności urzędu sędziego, bo służyło to podkreśleniu charakteru zgromadzenia.
- Gąciarek nie musiał informować władz sądu, że wychodzi z siedziby sądu, bo sędzia nie pracuje jak w biurze od godziny np. 08:00 rano do godziny 16:00 – ma zadaniowy czas pracy. A 10 lutego 2021 roku – w dniu pikiety pod prokuraturą – sędzia nie miał rozpraw, posiedzeń i dyżurów. Zaś sama manifestacja dotycząca Tulei była w obronie niezależności sądów. Sędzia organizując ją, skorzystał z zagwarantowanego obywatelom

w konstytucji prawa wolności wyrażania poglądów oraz wolności organizowania zgromadzeń i uczestnictwa w nich.

– Gąciarek nie groził prokuratorowi Stanisławczykowi, bo nie ma deliktu dyscyplinarnego polegającego na stosowaniu „groźby bezprawnej przyszłego postępowania”. Sędzia wobec nikogo nie stosował gróźb bezprawnych w rozumieniu prawa karnego. Mówił jedynie, że w przyszłości prokurator Stanisławczyk będzie pytany jakim prawem robił to, co robi w sprawie Tulei.

– Sędzia nie kwestionował legalności powołania wydziału spraw wewnętrznych, a więc nie złamał przepisu niekonstytucyjnej ustawy kagańcowej zabraniającej sędziom badania legalności przejętych przez PiS instytucji. Krytykował jedynie działania tego wydziału.

Co do zarzutu Schaba, dotyczącego znieważenia i zakwestionowania skuteczności powołania trzech członków Izby Dyscyplinarnej, Rafał Kaniok uznał, że zarzut ten jest tylko po części zasadny. Sędzia Gąciarek powiedział o nich „przebierańcy”. Rzecznik dyscyplinarny przyjął, że nie było to znieważenie funkcjonariusza publicznego i konstytucyjnego organu. Uznał, że raczej to określenie odnosiło się do podważenia skuteczności powołania ich na podstawie nominacji nowej KRS. Rzecznik stwierdził, że to wyczerpuje znamiona deliktu dyscyplinarnego, ale przewinieniem dyscyplinarnym może być tylko taki czyn, który ujemnie wpływa na wykonywanie służby i na godność urzędu sędziego. Czyli, że przewinienie musi być szkodliwe.

Rafał Kaniok stwierdził, że w tym przypadku takie zachowanie sędziego szkodliwe nie było. Słowo „przebierańcy” uznał za dosadną retorykę wiecową. Zaś Gąciarek w ten sposób „wyraził szeroko prezentowane w orzecznictwie obawy

i wątpliwości co do możliwości uznania Izby Dyscyplinarnej za organ posiadający niezbędne cechy sądu w postaci niezależności i niezawisłości orzekających tam osób”.

Minister żąda dyscyplinarki dla Gąciarka

Od decyzji Kanioka, odmawiającej wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, sprzeciw złożył jednak minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. W sprzeciwie zawarł swoją ocenę zachowania sędziego Gąciarka na pikiecie pod Prokuraturą Krajową. Zgodnie ze znowelizowaną przez PiS ustawą o sądach zastępca rzecznika dyscyplinarnego jest związany stanowiskiem ministra. Dlatego z automatu musiał wszcząć postępowanie dyscyplinarne i w połowie lipca 2021 roku postawił Gąciarkowi zarzuty dyscyplinarne za organizację pikiety i za rzekome znieważenie osób z Izby Dyscyplinarnej oraz kwestionowanie legalności ich powołania. Takich zarzutów dyscyplinarnych chciał dla sędziego w sprzeciwie minister sprawiedliwości.

Sędzia Piotr Gąciarek złożył już wyjaśnienia w tej sprawie. Napisał do rzecznika dyscyplinarnego, że „Organizując zgromadzenie publiczne w obronie bezprawnie zawieszzonego (i pozbawionego immunitetu) sędziego Igora Tuleyi nie uchybiłem w żaden sposób godności sprawowanego urzędu. Wystąpienie wraz z innymi sędziami i obywatelami w obronie represjonowanego kolegi z Sądu Okręgowego było moją powinnością jako obywatela, sędziego i członka Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

Obrona sędziów, których dotyczą bezprawne działania podejmowane przez osoby wchodzące w skład izby dyscyplinarnej obradującej w gmachu Sądu Najwyższego służy najlepiej pojętemu interesowi Wymiaru Sprawiedliwości, obronie niezależności sądów i niezawisłości sędziów oraz prawa obywateli

RP do rozpoznania ich spraw przez właściwy i niezależny sąd z niezawisłymi sędziami”.

Gąciarek podkreśla: „W świetle wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) z dnia 15 lipca 2021 roku jak i wcześniejszej uchwały Składu Trzech Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 roku izba dyscyplinarna [sędzia nazwę Izby pisze z małych liter – red.] nie może być uznana za sąd w rozumieniu zarówno prawa polskiego jak i prawa unijnego. W tym kontekście nie sposób uważać osoby zasiadające w izbie dyscyplinarnej za legalnie powołanych sędziów, obdarzonych atrybutem niezawisłości i zdolnych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w jakikolwiek sposób”.

Sędzia Gąciarek chce, by rzecznik dyscyplinarny przesłuchał Konrada Wytrykowskiego, Piotra Niedzielaka i Jarosława Sobutkę z nielegalnej Izby Dyscyplinarnej, by zeznali czy czują się znieważeni, a jeśli tak to jakimi jego słowami.

Co dalej będzie z zarzutami dla sędziego

Do rozpoznania sprawy Gąciarka został już wyznaczony sąd dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie. Wynika to z przepisów ustawy o sądach. Robi się to wcześniej – zaraz po postawieniu zarzutów dyscyplinarnych – niejako na zapas. Ale to nie oznacza, że tam trafi wniosek rzecznika dyscyplinarnego Rafała Kanioka o ukaranie sędziego. Bo Kaniok mimo sprzeciwu ministra, po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego może jednak finalnie umorzyć sprawę.

Ponadto sędzia Gąciarek i jego obrońcy będą kwestionować wyznaczenie do jego sprawy sądu dyscyplinarnego w Lublinie. Zarządzenie o tym wydał bowiem prezes nielegalnej Izby Dyscyplinarnej Tomasz Przesławski. Zrobił to 6 sierpnia 2021

roku, czyli już po orzeczeniach TSUE z połowy lipca 2021 roku zawieszających działalność Izby oraz stwierdzających, że nie jest ona legalnym sądem. Zdaniem wielu polskich sędziów i prawników orzeczenia TSUE pozbawiają Tomasza Przesławskiego również możliwości do wyznaczania sądów dyscyplinarnych właściwych do rozpoznawania dyscyplinarek sędziów.

Sędzia Gąciarek odsunięty na boczny tor

To nie koniec represji jakie spadają na sędziego Piotra Gąciarkę za obronę wolnych sądów i praworządności. Za to, że w zdaniu odrębnym do orzeczenia zakwestionował status sędziów awansowanych przez nową upolitycznioną KRS, został zesłany na boczny tor w sądzie. Prezes sądu Piotr Schab odsunął go od wydawania ważnych wyroków i przeniósł do innego wydziału w sądzie. Gąciarek w nowym wydziale pracuje sam, nie wydaje już wyroków. To ewidentna kara za jego odwagę.

Mariusz Jałoszewski



Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2000 r. dziennikarz „Gazety Stołecznej” w „Gazecie Wyborczej”. Od 2006 r. dziennikarz m.in. „Rzeczpospolitej”, „Polska The Times” i „Gazety Wyborczej”. Pisze o prawie, sądach i prokuraturze.